





Nie partie, nie kierunki, nie ruchy — lecz
narody stały się dziś obrońcami pokoju

Przemówienie Ili Erenburga
na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju

WIEDEN (PAP). Na posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w toku dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego znany pisarz radziecki Ili Erenburg wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:
Wielkie rzeki zaczynają się niespostrzeżenie jak małe strumyki; rosna one, wzbierają, wlewają do nich swe wody setki innych rzek i strumieni; wielkie rzeki przecinają kontynenty, łączą kraje, przeobrażają życie milionów ludzi. Ruch w obronie pokoju rozpoczął się w głębi oburzonego serca, szybko się rozrósł, przecięł nasze stulecie, połączył narody. Historia nie znała dotychczas takiego ruchu. Wysokie zgromadzenie, przed którym mam zaszczyt przemawiać, nie reprezentuje zwolenników takiej czy innej idei, nie reprezentuje rządów, obłudnych i przypadkowych w szeregu krajów. Nie, jest to kongres narodów róż-

niących się sposobem życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie.
Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.
Jako pisarz, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.
Jako pisarz, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

dził, że banda morderców, która zamierzała zlikwidować wielu socjaldemokratów i liberałów, została zorganizowana przez amerykańskie władze okupacyjne.
Były ambasador USA w Argentynie p. Braden oświadczył przed miesiącem: „W istocie rzeczy Stany Zjednoczone bez przerwy ingerują, świadomie i nie-

świadomie, w sprawy innych krajów... Ingerencja w formie propagandy, nacisku dyplomatycznego czy ekonomicznego, zastraszania czy też stosowania si-

ły, uprawiana będzie prawdopodobnie dopóty, dopóki natura człowieka nie ulegnie zmianie... Pozwolę sobie zauważyć, że chociaż głęboko wierzę w znaczenie właściwego wychowania, nie sądzę, by narody świata mogły czekać, dopóki natura p. Bradena i jego zwierzchników ulegnie zmianie. Reeducacja tych panów wymaga dziesięcioleci; ale

ko Moskwie, jest przekazanie spadkobiercom i uczniom Hitlera takiej samej potęgi, jaką miał przywódca nazistów”.

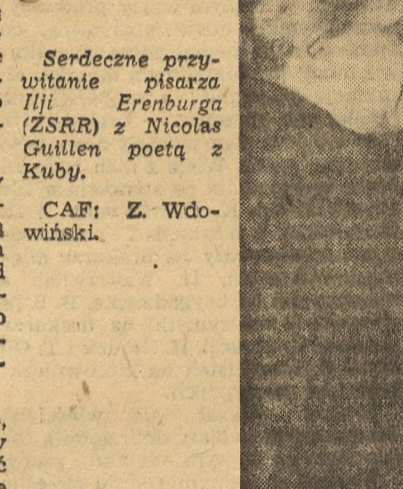
Oświadczenie amerykańskiego senatora

Przeczytałem niedawno oświadczenie senatora amerykańskiego Stylesa Bridgesa. Powiedział on: „Wojna w Korei nie jest po prostu wojną w Korei, jest to wojna światowa. Walki w Korei są tylko jej najbardziej widocznym przejawem. Trzecia wojna światowa nie jest sprawą przyszłości. Wojna ta już się rozpoczęła. Rozpoczęła się ona nawet przed zakończeniem drugiej wojny światowej. Trzecia wojna światowa jest najdłuższą wojną ze wszystkich... Znajdujemy się w stanie wojny i prawdopodobnie pozostawimy ją w tym stanie wojny przez wiele lat. Prezydent, którego wybrałimy, będzie prezydentem czasu wojny. Nasza ekonomika pozostanie ekonomiką wojenną... O ile mi wiadomo, żaden cieszący się autorytetem republikanin czy demokrata, generał czy admirał nie ma planu zakończenia tej wojny. Nie możemy przerwać tej wojny na innych warunkach niż zwycięstwo w skali światowej”. Senator Styles Bridges dodaje: „O ile mi wiadomo, powyższy punkt widzenia w sprawie wojny podzielają generałowie Eisenhower, Bradley i Mac Arthur, jak również najwybitniejsi przywódcy polityczni”. Nie wiem, jakie są wiadomości senatora Bridgesa w zakresie historii i jaką wojnę przepowiada on ludzkości: siedmioletnią, trzydzieści letnią czy też stuletnią — jedno wszakże jest bezsporne — jeśli ma-

Władcy kraju, którego samodzielną egzystencja rozpoczęła się od ogłoszenia deklaracji niepodległości, występują obecnie przeciwko niepodległości innych krajów, utrzymując, że „pojęcie suwerenności jest przestarzałe i nie odpowiada wymogom naszych czasów”.

mu sąsiadowi nie tylko surowców, lecz również mięsa armatniego — to tylko dlatego, że my, budowniczo-ny Kanału Woiga — Don, my, którzy wznosimy gigantyczny mur zieleni przeciwko gorącym wiatrom, my, którzy obroniliśmy Stalingrad i odbudowaliśmy go, czynimy rzekomo zamach na winnice Francji, na zabytki Rzymu, na to, co pozostało z wolności i dumy Anglii, a nawet na kawę Brazylii i saletrę Chile. Jakżeż więc ja, delegat radziecki, nie mam podjąć próby ujawnienia ohydnej gry ludzi, którzy podporządkowują sobie i poniżają całe narody, zapewniając, że za wszystko, co się dzieje, odpowiedzialni są Rosjanie?

Serdeczne przywitania pisarza Ili Erenburga (ZSRR) z Nicolas Guillenem poetą z Kuby.



CAF: Z. Wdowiński.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Dlaczego delegat radziecki mówi o sprawach Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej

Nie będę mówił o walce niepodległości narodów Azji i Afryki. Wielkie narody, twórcy starożytnych kultur, pozabawione w imię rzekomego postępu prawa do postępu, ocknęły się obecnie z letargu. Przykład Chin — jednej z kolebek cywilizacji ludzkiej — jest porażającym przykładem nie tylko dla ich sąsiadów, lecz również dla dalekiego Tunisu.
Walcząc o swą niezawisłość narody Azji i Afryki walczą tym samym o braterstwo wszystkich narodów, o pokój. Chcę mówić o sytuacji państw, z których wiele, mając własne kolonie, zapoznaje się obecnie z jarzmem kolonizatorów — chcę mówić o losie państw, których suwerenność wszyscy uznają, ale bynajmniej nie wszyscy respektują.
Można by zadać mi pytanie, dlaczego delegat radziecki mówi o tym, co przede wszystkim dotyczy krajów Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Jest wiele przyczyn, które skłaniają mnie do zabrania głosu w tej sprawie. Władcy waszyngtońscy pozabawiając państwa Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej niezawisłości, wymachują niezmiennie straszakiem agresji radzieckiej. Mówią oni, że jeśli Anglii muszę się skłonić i zachowywać się bardzo uległe, jeśli Francuzi i Włosi muszą przekształcać swe prastare miasta, drogie całej ludzkości, w bazy wojsk cudzoziemskich, jeśli mała, pracowita Dania musi stać się lotniskiem dla „latających twierdz”, jeśli republiki Ameryki Łacińskiej muszą dostarczać swemu północne-

Przedstawiciele USA w Europie Zachodniej nie utrudniają sobie życia względami etykiety

Można by napisać całe tomy o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych zachowują się jak namiestnicy. Jeśli w Anglii przestrzegano są jeszcze pewne pozory przyzwoitości, to w innych krajach dyplomaci i generałowie amerykańscy nie utrudniają sobie życia względami etykiety. Cała prasa grecka z oburzeniem pisała o jawnym wtrącaniu się ambasadora amerykańskiego do kampanii wyborczej. Jednakże przedstawiciel departamentu stanu uznał za wskazane niezwłocznie wyrazić swą solidarność z ambasadorem. Jeśli chodzi o Holendrów, to nie mają oni nawet prawa oglądania sztuk teatralnych, które im się podobają. Niedawno ambasador USA oficjalnie zganili kilku „dostojników”, którzy ośmielili się pójść do teatru, nie uzgodniwszy tej sprawy z ambasadą amery-

Nawet zinnokrwiści Anglicy nie wytrzymali

Ingerencja, o której mówi p. Braden, przybiera coraz bardziej jawny charakter. Nie ma potrzeby mówić tu o krajach Ameryki Łacińskiej, albowiem nawet stosunkowo uprzywilejowani i wyróżniają się zimną krwią Anglicy nie wytrzymali. „Economist” pisze: „Państwa nie mogą być sojusznikami w dziedzinie politycznej i militarnej, jeśli podryniają sobie wzajemnie gardło w dziedzinie wymiany handlowej”.
W niedawnych przemówieniach prezydenta republiki francuskiej, jak również b. premiera p. Herriot przebiegał niepokój, jaki ogarnął najrozsądniejsze kręgi Francji. Publicysta francuski p. Lavergne w „Année Politique et Economique” kreśli następujący obraz: „Nasi federaliści” zreszczenie kłamią określając mianem Europy to, co stanowią zaled-

Zamknijcie na chwilę oczy i spróbujcie sobie wyobrazić...

WIEDEN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Wiedniu przemawiał wityany gorącym owojcami całej sali przedstawiciel walczącego narodu koreańskiego pisarz Han Ser-ja.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Zamknijcie na chwilę oczy i spróbujcie sobie wyobrazić... Wstrząsające przemówienie przedstawiciela walczącej Korei pisarza Han Ser-ja

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Przedstawiciele USA w Europie Zachodniej nie utrudniają sobie życia względami etykiety

Można by napisać całe tomy o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych zachowują się jak namiestnicy. Jeśli w Anglii przestrzegano są jeszcze pewne pozory przyzwoitości, to w innych krajach dyplomaci i generałowie amerykańscy nie utrudniają sobie życia względami etykiety. Cała prasa grecka z oburzeniem pisała o jawnym wtrącaniu się ambasadora amerykańskiego do kampanii wyborczej. Jednakże przedstawiciel departamentu stanu uznał za wskazane niezwłocznie wyrazić swą solidarność z ambasadorem. Jeśli chodzi o Holendrów, to nie mają oni nawet prawa oglądania sztuk teatralnych, które im się podobają. Niedawno ambasador USA oficjalnie zganili kilku „dostojników”, którzy ośmielili się pójść do teatru, nie uzgodniwszy tej sprawy z ambasadą amery-

Nawet zinnokrwiści Anglicy nie wytrzymali

Ingerencja, o której mówi p. Braden, przybiera coraz bardziej jawny charakter. Nie ma potrzeby mówić tu o krajach Ameryki Łacińskiej, albowiem nawet stosunkowo uprzywilejowani i wyróżniają się zimną krwią Anglicy nie wytrzymali. „Economist” pisze: „Państwa nie mogą być sojusznikami w dziedzinie politycznej i militarnej, jeśli podryniają sobie wzajemnie gardło w dziedzinie wymiany handlowej”.
W niedawnych przemówieniach prezydenta republiki francuskiej, jak również b. premiera p. Herriot przebiegał niepokój, jaki ogarnął najrozsądniejsze kręgi Francji. Publicysta francuski p. Lavergne w „Année Politique et Economique” kreśli następujący obraz: „Nasi federaliści” zreszczenie kłamią określając mianem Europy to, co stanowią zaled-

Ważność przywódcy

Ważność przywódcy, który winien wstąpić do życia, wyznaczających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie. Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli li tych kół, które do niedawna stronili od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Zapada zmrok i znów zaczynają wyc syreny alarmowe i znów amerykańskie bombowce nocne będą zrzucały bezkarnie pociski w ciemności na powtarzanie zniszczone miasta i wieś mej broczącej krwią ojczyzny.
Czyż nie dosyć mordowania ludzi, czyż nie dosyć zniszczeń? — zapytał Han Ser-ja.





